

Dr John Oswalt, Kings, sesja 18, część 2

2 Król. 3-4, część 1

© 2024 John Oswalt i Ted Hildebrandt

Ale chcę porozmawiać o rozdziale czwartym, wersetach od ósmego do 37, o pani z Szunem. Shunem i spójrzmy jeszcze raz na naszą mapę. Szunem znajduje się dokładnie tutaj, w dolinie Jezreel, na bogatej ziemi rolnej, oferującej wszelkie możliwości bogactwa i wygody.

Kiedy patrzymy na ten fragment, fascynujące jest to, że mąż przez całą historię znajduje się w tle. Jest to kobieta wyraźnie kompetentna, być może sama w sobie bogata. Ona ma męża.

Są spółdzielczy. Ale widzimy ją raz po raz podejmującą działania. To nie jest obraz kobiety, która jest jedynie własnością męża i jedynie kitem w jego rękach, z kobietą, która według jego woli nie ma żadnych praw, żadnych przywilejów, żadnego własnego majątku.

Myślę, że jest to dla nas niezwykle ważne, gdy zastanawiamy się nad kwestiami relacji płci męskiej i żeńskiej – dwie rzeczy, które chciałbym tutaj podkreślić. Po pierwsze, mówimy o sytuacji, która znacznie różni się od naszej.

Zatem jeśli Biblia nie przedstawia kobiet posiadających pełen poziom praw, o jakim moglibyśmy pomyśleć w naszym społeczeństwie, nie dzieje się tak dlatego, że Bóg w jakiś sposób dewaluje kobiety. Tak naprawdę powinniśmy przyjrzeć się biblijnemu pogładowi na kobiety w tym kontekście kulturowym. Kiedy to robimy, tak jak tutaj, odkrywamy, że Biblia przyznaje kobietom wartość, pozycję i poziom znacznie przewyższający to, co widzimy w otaczającej je kulturze.

To jest problem. Co Biblia mówi na temat kultury tamtych czasów? A to ważna informacja i spostrzeżenie odnośnie wartości kobiety w oczach Boga. Powtórzę jeszcze raz: narracja jest niezwykle interesująca.

Elizeusz przechodzi przez miasto Szunem i zamożna kobieta namawia go, aby został na posiłek. Dlatego przyzwyczaił się do zatrzymywania go za każdym razem, gdy przechodził obok. I zwróć uwagę na werset dziewiąty – powiedziała do męża – Wiem, że ten człowiek, który często pojawia się na naszej drodze, jest świętym mężem Bożym.

Czy to nie interesujące? Skąd ona to wiedziała? Nie powiedziano nam, że kiedykolwiek dokonał cudu. Nie powiedziano nam, że kiedykolwiek dał jej jakieś proroctwo. Ale jest coś w jego charakterze.

Jest coś w jego zachowaniu, co dla tej wrażliwej kobiety jest niewątpliwe. Co wyróżnia Twój charakter? Co oznacza moje? Czy ludzie rozpoznają w nas inny smak, inny ton, inne podejście do życia? Może teraz dokonał jakichś cudów. Może dał jej jakąś przepowiednię.

Nie wiemy tego. Ale jeśli chodzi o tekst, ona po prostu ma duchową percepcję i rozpoznaje, że jest coś wyjątkowego w tym facecie. Jest osobą pobożną, osobą świętą.

Jest jak Jahwe. Postępuje jak Jahwe. Czy można to powiedzieć o Tobie? Czy można to powiedzieć o mnie? Daj Boże.

Daj Boże. Niech będzie smak. Niech wszędzie wokół nas pachnie życiem.

Więc ona mówi, zróbmy mu mały pokój na dachu i postawmy w nim łóżko i stół, krzesło i lampę. Wtedy będzie mógł zostać z nami, kiedy tylko przyjdzie. Tak, chcę taką osobę w swoim życiu.

Chcę kontaktu z taką osobą. W tej osobie czuć zapach życia. Chcę, żeby byli w moim życiu.

Pamiętajcie oczywiście, że wszystkie te domy miały płaskie dachy. Nie ma więc problemu z umieszczeniem tam na dachu małego pokoju. Kiedy myślimy o dachach spadzistych w naszych domach, pojawia się pewien problem.

Ale w przypadku płaskiego dachu nie stanowi to żadnego problemu. Chcę więc, żebyście zwrócili uwagę na dwie rzeczy w tej historii. Elizeusz najpierw jej ofiarowuje, a nie coś cudownego.

Mówi, w wersecie 13: zadałeś sobie tyle trudu dla nas. Co możemy dla Ciebie zrobić? Czy możemy w twoim imieniu rozmawiać z królem lub z dowódcą armii? Jestem w stanie powiedzieć o Tobie dobre słowo obecnym władzom. Ciekawy.

Nie oferuje cudu. On po prostu proponuje, że zrobi dla niej coś miłego, rzuci dobre słowo. A ona mówi, że u mnie wszystko w porządku.

Nie potrzebuję niczego szczególnie. Dziękuję. W tej narracji Gehazi wypadnie słabo.

Ale w tym momencie jest to interesujące. Mówi, że nie ma syna, a jej mąż jest stary. Ma pewną wrażliwość duchową.

Potrafi spojrzeć poza to, co ona mówi na powierzchni. Potrafi zajrzeć w jej serce. Zatem – powiedział Elizeusz – zadzwoń do niej.

W przyszłym roku mniej więcej o tej porze – powiedział Elizeusz – będziesz trzymać syna w ramionach. Czy coś Ci to przypomina? Mam nadzieję, że tak. Mam nadzieję, że wystarczająco dobrze znasz Biblię.

Czy pamiętasz z Księgi Rodzaju? Bóg przyszedł z dwoma aniołami, aby odwiedzić Abrahama i powiedział te same słowa. Wrócę w przyszłym roku, a ty będziesz mieć dziecko. Cóż, Sara się roześmiała.

Ta kobieta mówi: „Och, nie rób mi takich nadziei”. Nie mów takich rzeczy. Znowu interesujące.

Nie uważa Elizeusza za cudotwórcę. Och, dobrze. Bardzo dziękuję.

Nie, nie rób mi tego. A on mówi: cóż, nie reaguje na to. Proszę, mężu Boży, nie wprowadzaj w błąd swojego sługi.

Nie rób tego. Ponieważ, podobnie jak Sarah ze swoim śmiechem, ta kobieta, nie jest to możliwe. Po ludzku nie jest to możliwe.

W Biblii bezdzietność jest głównym tematem przewodnim. Pamiętajcie, że pierwsze trzy matki Izraela nie mogły mieć dzieci. Sara, Rachela, Rebeka.

Jaki jest sens? Och, zwłaszcza w starożytnym świecie, płodność była wszystkim. Natura była wrogiem. Gdybyście nie rodzili dzieci niczym spadanie z kłody, gdyby wasze pola nie były żyzne, gdyby wasze zwierzęta nie były płodne, umrzecie.

Nie miałeś dzieci. To byłoby tak, jakbyś nigdy nie żył. Dlatego religia płodności była tak ważna dla Baala i Aszery.

Aszera jest pierwotną, płodną kobietą, zmysłową w swoich przedstawieniach. Szerokie biodra. Mogła mieć dzieci jak wszystko.

Ciężkie piersi. Tak tak. Płodność i Baal.

To on może to zrobić, ale oni nie. To Bóg jest źródłem życia. I tak nieustannie w Biblii pojawia się ten obraz.

Pragniesz płodności. Nie możesz manipulować Jahwe, aby to wyprodukował, tak jak myślisz, że możesz, Baal i Aszera, ale możesz mu zaufać. Możesz wylać na niego swoje życie.

Możesz pozwolić mu, aby w swojej łasce i miłosierdziu wykonał swoje dzieło w twoim życiu. On może sprawić, że ty i ja będziemy płodni, nie tylko fizycznie. I oczywiście to jest ten punkt, który przez całą drogę jest prowadzony do domu.

Fizyczne jest symbolem duchowego. On chce, abyśmy dawali życie, gdziekolwiek pójdziemy, we wszystkim, co robimy, pod względem duchowym. I tak rodzi się dziecko.

Ale pewnego dnia wygląda na to, że to udar słoneczny. Cały dzień stoi w upale i mówi: moja głowa, moja głowa. Nie miał na sobie kapelusza, tak jak powinien.

Chcę, żebyś zauważyła wiarę matki i zdolność do działania. Ona nie oszukuje.

Podeszła, położyła go na łóżku męża Bożego, zamknęła drzwi i wyszła. Zawołała męża i powiedziała: Poślij mi jednego ze służących i osła, żebym mogła szybko udać się do męża Bożego i wrócić. Cóż, po co iść dzisiaj? To nie jest święto religijne.

Nieważne. Idę. Osiodłała osła i powiedziała do swego sługi: Prowadź.

Nie zwalnij, chyba że ci powiem. Kobieta czynu, kobieta wiary. Jeśli uda mi się dotrzeć do tego gościa, wszystko będzie dobrze.

Podobnie jak kobieta cierpiąca na krwotok z historii Jezusa, jeśli tylko dotknę jego szaty, wszystko będzie dobrze. Wiara.

Zapewnienie, pewność. I tak, ona idzie. I znowu historia jest po prostu interesująca.

Gehazi, idź i dowiedz się, na czym polega jej problem. Wiem, kim jest ta kobieta. To ta kobieta z Shunem, u której mieszkamy.

Gehazi idzie, czy wszystko w porządku? Mówi, że tak, wszystko w porządku i przyjeżdża dalej. Nie da się jej zniechęcić niczym innym niż tym wszystkim, co Bóg może dla niej zrobić. Upada na twarz u stóp mężczyzny.

Mówi też, że Gehazi najwyraźniej próbuje ją odepchnąć. A on mówi: nie, nie, nie, nie, nie. Jest w głębokiej rozpacz.

Znowu nie wiem o co chodzi. Bardzo interesujące. Mówi, że nie prosiłem cię o syna.

Czy nie mówiłem, żebyś nie robił mi nadziei? Wiesz, po prostu mówię : Gehazi, złap rąbek swojej szaty. Zapnij go za pasek. To właśnie znaczy przepasać biodra.

I widzisz, co to jest? To natychmiastowe bermudy. I biegnij, biegnij. Dotykanie chłopca moją laską nic nie daje.

I Elizeusz trzy razy położył się na chłopcu. Jeszcze raz zapytamy: o co chodzi? Dlaczego? Biblia mówi: nieważne. I chłopiec wraca do zdrowia.

O czym tu mówimy? Mówimy o Bogu, który daje życie. Boże, który potrafisz przywrócić życie. Bóg, w którym zjednoczone jest całe życie.

Przypomnijmy sobie teraz podobną historię z życia Eliasza. Wdowa z Sarepty, że on. Którego życie uratował zapewniając.

Kwiat i olej. Jej syn umarł i Eliasz. Przywracała syna do życia na różne sposoby, różnymi środkami, w innej sytuacji. Ale oto jest. Jahwe jest w stanie. Baal to porażka. Ten świat nie może wyprodukować tego, co obiecuje. Ale Jahwe może.